

Sygn. akt XXIII Ga 244/18

Sygn. akt XXIII Gz 171/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szczurowski
Sędziowie:	SO Anna Gałas (spr.) SR del. Patrycja Czyżewska
Protokolant:	Prot. sąd. Mariusz Bajsztok

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Hotel (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie

z dnia 5 czerwca 2017 r., sygn. akt XVII GC 1538/16

- zmienia zaskarżony wyrok w pkt II zawierającym rozstrzygnięcie o kosztach procesu i podwyższa zasądzoną tam kwotę do 4.817,00 zł (cztery tysiące osiemset siedemnaście złotych),
- oddala apelację,
- zasądza od powoda Hotel (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. 2.058,00 zł (dwa tysiące pięćdziesiąt osiem złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego.

SSO Anna Gałas	SSO Tomasz Szczurowski	SSR Patrycja Czyżewska
----------------	------------------------	------------------------

Sygn. akt: XXIII Ga 244/18

UZASADNIENIE

Powód Hotel (...) sp. z o.o. w S. (dalej też: powód, (...)) wniósł pozew, w którym domagał się zasądzenia od pozwanego (...) sp. z o.o. w O. (dalej też: pozwany, (...)) kwoty 25.101,66 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania. Powód jak podstawę prawną swojego żądania wskazał art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z dnia 08 marca 2013 r.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, (...) domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na jego rzecz kosztów postępowania. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że pismem z dnia 04 maja 2015 r. windykator powoda - (...) sp. z o.o. wezwał go do zapłaty należności, na skutek czego w dniu 08 maja 2015 r., pozwany uregulował całą należność objętą FV nr (...), a pozwany wpłacił już na poczet kosztów windykacji kwotę w wysokości 7.500,00 zł.

Wyrokiem z dnia 05 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie co do części należności głównej w kwocie 7.500,00 zł. (pkt I sentencji); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II sentencji) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.550,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III sentencji wyroku).

Powyższe orzeczenie zapadło na kanwie następujących ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji:

Powoda Hotel (...) sp. z o.o. łączyła z pozwanym (...) sp. z o.o. umowa o wykonywanie usług hotelowych i gastronomicznych. Po wykonaniu ww. usług powód wystawił pozwanemu, w dniu 17 stycznia 2015 r., fakturę VAT nr (...), na kwotę 278.907,31 zł, z terminem płatności do dnia 23 lutego 2015 r.

Pozwany nie dokonał zapłaty należności w umówionym terminie. W celu wyegzekwowania należności powód zawarł z (...) sp. z o.o. w W. (dalej: (...)) umowę, której przedmiotem było prowadzenie działań windykacyjnych zmierzających do wyegzekwowania od pozwanego w/w należności. W związku z podejmowanymi działaniami windykacyjnymi (...) wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 278.907,31 zł. Poinformował pozwanego, iż zgodnie z ustawą z dnia 08 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych dłużnik ma obowiązek zwrócić wierzycielowi koszty odzyskania należności, które wynoszą min.(...) należności (nie mniej niż 510,00 zł).

W dniu 8 maja 2015 r. (...) uiszczył na rzecz powoda kwotę 278.907,31 zł.

W związku ze skutecznie przeprowadzoną windykacją w dniu 8 maja 2015 r. (...) wystawił na rzecz powoda fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 38.875,04 zł brutto (25.101,66 zł netto) tytułem prowizji za zlecenie (...) od kwoty 278.907,31 zł. Powód uiszczył całą należność wynikającą z ww. faktury w dniu 20 maja 2015 r. W tym samym dniu powód obciążył pozwanego kwotą 25.101,66 zł tytułem kosztów odzyskiwania należności na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z dnia 08 marca 2013 r.

Następnie pismem z dnia 9 marca 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 25.101,66 zł wskazując jednocześnie, iż brak zapłaty spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

W dniu 26 kwietnia 2016 r. pozwany uiszczył na rzecz powoda kwotę 7.500,00 zł stanowiącą koszty windykacji.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego sprawy Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy zauważył, że powód domagał się zasądzenia dochodzonej pozwem kwoty powołując się na treść art. 10 ust 2 w zw. z art. 7 ust 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie znajdowały zastosowania przepisy ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, gdyż (...) nie wskazał daty zawarcia umowy, z której wynikały należności objęte fakturą

VAT z dnia 17 stycznia 2015 r., w szczególności – w ogóle tej umowy nie przedłożył. Już na tej podstawie Sąd pierwszej instancji nie widział podstaw do uwzględnienia roszczeń pozwu.

Wskazał jednak, że nawet gdyby przyjąć, że transakcja/umowa, z której powód wywodzi swoje roszczenia zawarta została po dniu wejścia w życie ww. ustawy tj. po dniu 28 kwietnia 2013 r., to do rekompensaty za koszty odzyskiwania należności wynikających z tej transakcji zastosowanie miałby przepis art. 10 ust. 1 i 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w następującym brzmieniu: „wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 EUR przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne. W przypadku gdy koszty odzyskiwania należności poniesione z tytułu opóźnień w zapłacie w transakcji handlowej przekroczą kwotę, o której mowa w ust. 1, wierzycielowi przysługuje zwrot tych kosztów, w tym kosztów postępowania sądowego, pomniejszych o tę kwotę”.

Przyjmując takie brzmienie przepisu, w swoich dalszych rozważaniach Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że z pewnością do odzyskiwania należności w niniejszej sprawie nie mógłby mieć zastosowania przepis art. 10 ust 1 i 2 ww. ustawy w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1830) obowiązującym od dnia 31 grudnia 2015 r., gdyż transakcja/umowa pomiędzy stronami musiała zostać zawarta przed datą wejścia w życie ww. przepisu skoro faktura VAT dokumentująca wykonanie tej umowy wystawiona została w dniu 17 stycznia 2015 r. tj. przed wejściem w życie ww. zmiany ustawy. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że powołany przepis art. 10 ust 2 ww. ustawy w obecnym brzmieniu wyraźnie stanowi, że zwrotowi podlegają jedynie uzasadnione koszty odzyskiwania należności, natomiast w poprzedniej wersji przepisu brak było takiego stwierdzenia, jednak wykładania celowościowa i systemowa tego przepisu prowadziła – wg Sądu pierwszej instancji - do ustaleń tożsamy z jego obecnym brzmieniem, w szczególności po zestawieniu celu tego przepisu z brzmieniem postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/7/UE z dnia 16 lutego 2011 r., w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz.U.UE.L.2011.48.1), na podstawie której relewantne postanowienia implementowano do ustawy. Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do art. 6 ust. 3 dyrektywy, oprócz stałej kwoty 40 euro, wierzyciel jest uprawniony do uzyskania od dłużnika rozsądnej rekompensaty za wszelkie koszty odzyskiwania należności przekraczające tę stałą kwotę, poniesioną z powodu opóźnień w płatnościach dłużnika, co może obejmować między innymi skorzystanie z usług prawnika lub firmy windykacyjnej. Roszczenie o zwrot pełnych kosztów poniesionych w związku z koniecznością odzyskiwania należności należy więc ocenić przez pryzmat ww. dyrektyw oraz art. 471 k.c. Żądanie zwrotu tych kosztów stanowi bowiem w istocie roszczenie odszkodowawcze i z takim właśnie roszczeniem wystąpił w sprawie powód. W ocenie Sądu Rejonowego, przepis art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, nie tworzy w polskim systemie prawnym żadnego odrębnego źródła stosunku zobowiązaniowego, ale może być rozważany jako uzupełnienie ogólnej regulacji zawartej w ww. przepisie.

Powołując trudności interpretacyjne i rozbieżności orzecznicze występujące na kanwie spornego art. 10 ust.2 ustawy o transakcjach handlowych, Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód poza powołaniem się na umowę zawartą z (...) i powołaniem się na dwa wezwania do zapłaty z tej samej daty nie wykazał ani tego, że w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy cytowanej wyżej ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ani tego, że po stronie powoda w ogóle zaszła konieczność skorzystania z usług podmiotu zajmującego się windykacją ani tego, że zakres podjętych czynności uzasadniał żądanie przez firmę windykacyjną kwoty 25.101,66 zł. netto. Zaznaczył, że w świetle doświadczenia życiowego, wysłanie do dłużnika wezwania do zapłaty nie może być uznane za czynność wymagającą profesjonalnej pomocy prawnej. Gdyby zaś czynność firmy windykacyjnej ograniczała się do wysłania przedmiotowego wezwania do zapłaty, a brak jest dowodów na wykonanie innych czynności, to zapłata wynagrodzenia w wysokości 25.101,66 zł netto z pewnością nie może być uznania w tych realiach za „rozsądną rekompensatę” i nie wymaga to nawet dalszego dowodzenia. Wysokość kosztów windykacji podlegających zwrotowi na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy winna więc uwzględniać interesy obu stron, a żądanie zwrotu kosztów w wysokości 25.101,66 zł za wysłanie wezwania do zapłaty Sąd uznał za rażąco wręcz wygórowane, co skutkowało oddaleniem powództwa (pkt II sentencji).

Sąd Rejonowy wskazał jednak, że pozwany uiszczył na poczet kosztów odzyskiwania należności kwotę 7.500,00 zł. wobec czego powód w tej części cofnął pozew. W tej sytuacji w pkt I wyroku Sąd Rejonowy umorzył postępowanie co do części należności głównej w kwocie 7.500,00 zł. Na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

W pkt III wyroku Sąd Rejonowy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.550,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na treści art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy uznał, że powód wygrał proces w 30% (co do kwoty 7.500,00 zł., skoro taka należność została uznana przez pozwanego i wpłacona w toku postępowania), zaś pozwany wygrał proces w 70% skoro w tej części powództwo zostało oddalone.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziły się obie strony.

Pozwany zaskarżył w zażaleniu postanowienie o kosztach postępowania zawarte w punkcie III sentencji wyroku i zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód przegrał sprawę w całości, tj. również w stosunku do kwoty 7.500,00 zł, która została zapłacona przed złożeniem pozwu, a nie w wyniku jego złożenia, jak niezasadnie przyjął Sąd Rejonowy, opierając przez to swoje rozstrzygnięcie kosztowe na normie z art. 100 k.p.c. Mając to na uwadze skarżący wniósł o podwyższenie kwoty wynagrodzenia pełnomocnika do 4.800,00 zł i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego na swoją rzecz.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o oddalenie zażalenia w całości oraz o zasądzenie kosztów wywołanych tym zażaleniem na swoją rzecz.

Powód zaskarżył zaś wyrok Sądu Rejonowego apelacją, co do pkt II i III. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 k.c. w zw. z art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych poprzez jego niewłaściwie zastosowanie i przyjęcie że stawka prowizji zapłacona w związku ze zwłoką pozwanego w płatnościach odbiegała od średnich stawek rynkowych, pomimo że pozwany takiej okoliczności nie wykazał, natomiast o poniesieniu rzeczywistych kosztów odzyskiwania należności wprost świadczą faktura prowizyjna nr (...) wraz z potwierdzeniem jej opłacenia, z kolei pozostałe przesłanki odpowiedzialności z ww. ustawy były między stronami bezsporne;

b) art. 10 ust. 2 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w związku z art. 3531 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że przepisy te nie mają zastosowania na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego, pomimo że ustawa weszła w życie 28 kwietnia 2013 r., a zatem umowa stron zawarta dopiero w 2015 r. niewątpliwie podpadała pod wskazane wyżej przepisy, była to zresztą okoliczność bezsporna;

c) art. 10 ust. 2 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w związku z art. 353¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż strony umowy o odzyskiwanie należności nie mogą samodzielnie ustalać wysokości kosztów dochodzenia należności, podczas gdy w treści wskazywanego przepisu ustawodawca nie przewidział jakiegokolwiek limitu ani wskazówek dotyczących sposobu obliczenia wysokości kosztów odzyskiwania należności, takie ustalenia zaś mieszczą się w granicy swobody umów i nie stanowią o naruszeniu właściwości stosunku, ustawy, ustalonych zwyczajów, czy też zasad współżycia społecznego;

d) art. 10 ust. 2 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż kwota dochodzonej przez powoda rekompensaty nie mieści się w granicach pojęcia „uzasadniona wysokość” obecnie użytego w treści tego przepisu, vide: „rozsądna rekompensata” o której stanowi art. 6 ust. 3 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z dnia 16 lutego 2011 r.;

e) art. 10 ust. 2 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż przepis ten wymusza na stronie powodowej wykazanie przesłanek odpowiedzialności

odszkodowawczej, w tym wysokości poniesionej szkody, podczas gdy ustawa ta stanowi odrębny od odpowiedzialności odszkodowawczej reżim prawny, natomiast do przesłanek uzyskania prawa do rekompensaty należy kumulatywne wystąpienie:

- spełnienie świadczenia przez wierzyciela,
- opóźnienie w płatności po stronie dłużnika,
- poniesienie kosztów odzyskiwania należności przekraczających kwotę równowartości 40 EUR,

z kolei wszystkie te przesłanki zostały w toku procesu wykazane;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów wyrażającą się w wewnętrznie sprzecznym oraz nielogicznym przekonaniu Sądu, że:

- powód nie wskazał daty zawarcia umowy, z której wynikały należności objęte fakturą VAT nr (...) z 17 stycznia 2015 r., co ma uzasadniać brak wykazania przesłanki zwłoki pozwanego w płatnościach i nabycie przez powoda prawa do naliczenia odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z dnia 8 marca 2013 r., pomimo iż poza wszelkim sporem pozostawała kwestia związania stron umowa na wykonanie usług hotelowych i gastronomicznych z terminem płatności na dzień 23 lutego 2015 r. - wzmiankowany termin płatności ustalony przez strony oraz jego przekroczenie przez pozwanego miały zasadnicze znaczenie dla oceny, czy zaistniała wymieniona wyżej przesłanka odpowiedzialności na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z dnia 8 marca 2013 r. - była to okoliczność bezsporna;

- pominięcie na etapie wyrokowania okoliczności częściowego uregulowania przez pozwanego na rzecz powoda (7.500,00 zł) należności z tytułu odpowiedzialności za opóźnienie w płatnościach w związku z treścią art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z dnia 8 marca 2013 r., co doprowadziło Sąd meriti do niewłaściwego przekonania o braku ziszczenia się wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego, pomimo bezsporności tych faktów;

- pominięcie faktu, iż z treści faktury VAT nr (...) z 9 lutego 2015 r. wprost wynikała data zawarcia umowy, bowiem w rubryce „data sprzedaży/wykonania usługi” strony wskazały, iż był to dzień 17 stycznia 2015 r. - tego typu struktura dokumentu księgowego wynika z ustawowych wymagań, co do elementów konstrukcyjnych każdej z faktur VAT.

W świetle tych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 17.601,66 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania – w obu przypadkach z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana spółka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna, zaś zażalenie pozwanego podlegało uwzględnieniu w całości skutkując zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy ustalił prawidłowy stan faktyczny z wyłączeniem ustalenia daty przelewu kwoty 7.500,00 zł, którego dokonał pozwany na rzecz powoda. Z dokumentu potwierdzającego zlecenie płatności (k. 62) wynika wprost, że przelew został zrealizowany 26 października 2015 r. Natomiast w dniu 26 kwietnia 2016 r., który Sąd Rejonowy ustalił, jako data przelewu wygenerowano raport elektroniczny. Innymi słowy jest to data wydruku dokumentu potwierdzającego przelew, który następnie dołączono do sporządzanego w tym samym czasie w sprawie sprzeciwu od nakazu zapłaty.

Biorąc te zastrzeżenia pod uwagę, Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjmuje za własne.

Zarzuty apelacji skupiały się zasadniczo na wadliwym zastosowaniu przez Sąd Rejonowy art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, w szczególności zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego (dłużnika) za poniesione przez powoda (wierzyciela) koszty odzyskiwania należności w wysokości uiszczonej na rzecz firmy windykacyjnej.

Podstawą roszczenia objętego pozwem był art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Zasadniczy zarzut apelacji, odnoszący się do naruszenia prawa materialnego (pkt 1 b petitum apelacji), a dotyczący braku możliwości stosowania ww. przepisu na potrzeby rozpoznania sprawy, należy uznać za niezasadny. Jednakowoż w istocie mankamenty w rozważaniach prawnych zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mogły spowodować sformułowanie zarzutu, tak jak w treści apelacji.

Mając na względzie bezsporną okoliczność, że umowa między stronami została zawarta w 2015 r., to w sprawie zastosowanie znajdują co do zasady przepisy ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 r. Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830 – ustawa zmieniająca), przepisy tej ustawy nie znajdowały zastosowania do transakcji handlowych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a do transakcji handlowych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Ustawa z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych weszła w życie w dniu 28 kwietnia 2013 r. (zgodnie z art. 17 ustawy wchodziła w życie po upływie 30 dni od jej ogłoszenia, które nastąpiło w dniu 28 marca 2013 r. - Dz.U. z 2013 r. poz. 403.).

Zgodnie z obowiązującym wówczas art. 10 ust.1 ustawy o terminach zapłaty wierzycielowi od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust.1 lub art. 8 ust.1, bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 euro przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne. Stosowanie zaś do ust. 2 w przypadku, gdy koszty odzyskiwania należności poniesione z tytułu opóźnień w zapłacie w transakcji handlowej przekroczą kwotę, o której mowa w ust. 1, wierzycielowi przysługuje zwrot tych kosztów, w tym kosztów postępowania sądowego, pomniejszonych o tę kwotę.

W ocenie Sądu Okręgowego, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy, z którą związana była windykacją należności – cytowany na wstępie przepis art. 10 ust. 2 – znajdujący zastosowanie w niniejszej sprawie - był wadliwie skonstruowany i odwołanie do jego literalnego brzmienia nasuwało poważne wątpliwości interpretacyjne. Sąd Okręgowy dostrzegł przy tym, że powszechnie akceptuje się w orzecznictwie i w piśmiennictwie zasadę pierwszeństwa wykładni językowej i subsydiarności wykładni systemowej i funkcjonalnej. Metoda językowa dopuszcza odstępstwa od jej zastosowania dopiero wtedy, gdy prowadzi ona do absurdu, albo do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Nie ma w szczególności konieczności potrzeby sięgania po argumenty celowościowe wtedy, gdy już po zastosowaniu reguł znaczeniowych albo metody językowej i dyrektyw systemowych uda się osiągnąć właściwy wynik wykładni, to jest ustalić pozbawione cech niedorzeczności znaczenie interpretowanej normy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06, OSNC 2007, nr 7- 8, poz. 95 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7). Innymi słowy odstępstwo od sensu brzmienia przepisu mogą uzasadniać tylko wyjątkowo szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne (uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42 i uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 18/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 74).

Mając to na uwadze należało stwierdzić, że wykluczona tu zostaje możliwość zastosowania wyłącznie wykładni językowej, gdyż prowadziłoby to do absurdalnych, niedających się zaakceptować wniosków. Po pierwsze, przytoczony przepis zawiera dwa zaimki „tych kosztów” i „o tę kwotę”, co zamazuje normę zawartą we wskazanym przepisie. Po drugie, przepis dotyczy roszczenia podobnego do roszczenia odszkodowawczego (poniesionych kosztów

windykacyjnych, które w istocie zmniejszyły majątek powoda), z niejasnych z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej względów zawiera wtrącenie o kosztach postępowania sądowego, stanowiących przecież odmienną kategorię niż wspomniane koszty windykacyjne. Z uwagi na odmienną naturę roszczeń o koszty odzyskiwania należności i koszty sądowe, należało uznać, że stanowią one odrębne kategorie i nie podlegają wzajemnej absorpcji. Po trzecie, skoro natura tych roszczeń jest inna, to łączenie odrębnych roszczeń w jednej jednostce redakcyjnej przepisu nie ma żadnego wytłumaczenia. Niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego, celem ustawodawcy było podkreślenie, że kwota kosztów windykacyjnych należy się obok kosztów sądowych, ale tylko w zakresie udowodnionej rzeczywistej wartości, o ile wartość ta przekroczy wysokość 40 euro.

Należy mieć bowiem na uwadze, że o ile przepis art. 10 ust.1 przewiduje swoisty ryczałt, stanowiący rekompensatę za koszty odzyskiwania należności określonych w ustawie (jest to kwota stanowiąca równowartość 40 euro), a wierzyciel nie musi wykazywać, że wydatki w takiej właśnie wysokości poniósł, o tyle jeżeli domaga się zwrotu dalszych kosztów na podstawie art. 10 ust. 2 cytowanej ustawy, wówczas winien udowodnić fakt ich poniesienia, **ale także zasadność ich poniesienia**. Nie może być tu zupełnej dowolności dla wierzyciela, jeśli chodzi o skalę wydatków poniesionych w celu odzyskania danej należności.

Dla kompletności rozważań wskazać należy, że ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015r., poz. 1830) brzmienie powyższego przepisu zostało zmodyfikowane, w konsekwencji czego w myśl obecnie obowiązującego ust. 2 tego przepisu oprócz kwoty, o której mowa w ust.1, wierzycielowi przysługuje również zwrot, w uzasadnionej wysokości, poniesionych kosztów odzyskiwania należności przewyższających tę kwotę. Uwypuklić należy, że ustawa obecnie wyraźnie stanowi, że zwrotowi podlegają jedynie koszty poniesione w uzasadnionej wysokości, a takie sformułowanie ustawy niewątpliwie nakłada na sąd obowiązek zbadania z punktu widzenia tego kryterium kwoty poniesionej przez wierzyciela, a której zasądzenia domaga się w procesie.

Pomimo tego, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma poprzednia wersja przepisu art. 10 ust. 2, to jednak w ocenie Sądu Okręgowego jego wykładnia celowościowa i systemowa musi prowadzić do rezultatu tożsamego do obecnego, jednoznacznie już zdekodowanego sensu rozpatrywanego przepisu. Należy uznać, że tak jak przy obecnym brzmieniu art. 10 ust. 2, tak samo i przy poprzednim nie istniała dowolność wierzyciela w domaganiu się zwrotu kosztów odzyskiwania należności w zakresie powyżej kwoty 40 euro. Również pod rządami poprzedniej wersji ustawy – mającej zastosowanie w niniejszej sprawie - powinny być to **koszty uzasadnione i celowe**.

W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela stanowisko, jakie przedstawił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt XIII Ga 301/16, gdzie podkreślono, że: „Pod rządami poprzedniej wersji ustawy (...) obowiązywały przecież równocześnie przepisy ogólne kodeksu cywilnego. Rozpatrując kwestię następstw opóźnienia w spłacie należności, zważyć należy choćby na treść art. 471 k.c. statuującego podstawy odpowiedzialności za nienależyte wykonanie lub niewykonanie zobowiązania. Nieracjonalne byłoby wykraczanie poza granice normalnych następstw nienależytego wykonania zobowiązania i ustalanie kosztów odzyskiwania należności na poziomie wyższym niż uzasadnione. Treści art. 10 ust. 2. nie można zatem rozpatrywać w oderwaniu od ich rzeczywistego i uzasadnionego wymiaru, gdyż bez kontroli w tym zakresie wierzyciel mógłby domagać się zwrotu kosztów w rażąco niewspółmiernej wysokości. Takie stanowisko stałoby w sprzeczności m.in. z art. 354 § 2 k.c., który statuuje dla wierzyciela obowiązek wykonywania swoich uprawnień zgodnie z treścią zobowiązania, ale także w sposób odpowiadający jego celowi społeczno – gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego i ewentualnie ustalonym zwyczajom”. W rezultacie właśnie współdziałanie wierzyciela (art. 354 § 2 k.c.) ma znaczenie, gdyż w celu odzyskania należności winien postępować tak, aby bez uzasadnionej potrzeby nie powiększać szkody.

Na tle stanu faktycznego sprawy trzeba wyjaśnić, że pozwany zaakceptował co do zasady koszty windykowania należności, ponieważ po wezwaniu zapłacił kwotę 7.500,00 zł i nie przeczył zasadności merytorycznej żądania. Niewątpliwie jednak podważył samą kwotę kosztów, ponieważ zapłacił tylko część żądanej kwoty. Dokonując syntezy powyższych rozważań na tle stanu faktycznego sprawy wskazać należy, że roszczenie z art. 10 ust. 2 ustawy zostało uznane za zasadne, co do podstawy ale podlegało ocenie co do wysokości, bowiem koszty odzyskiwania

należności nie mogą być ukształtowane w sposób dowolny i w oderwaniu od charakteru dokonanych czynności windykacyjnych. Zaznaczyć przy tym należy, że arbitralnie ustalone wynagrodzenie z windykatorem nie stanowi podstawy do automatycznego zasądzenia należności z tytułu kosztów windykacji, na które opiewa wystawiona faktura. Jak w każdym roszczeniu o charakterze odszkodowawczym, tak i dowodząc kosztów windykacji należności należy wykazać związek przyczynowy pomiędzy wysokością wydatków, a rzeczywistą koniecznością ich poniesienia. Rolą sądu orzekającego jest zatem zobiektywizowanie tych kosztów.

Kierując się podobnymi racjami, jak zawarte w przytoczonym rozstrzygnięciu, Sąd Okręgowy dokonał oceny rzeczywistego i uzasadnionego wymiaru kosztów windykacji. Na dowód poniesienia kosztów windykacji powód przedstawił fakturę i potwierdzenie przelewu wynagrodzenia na rzecz (...). Oznacza to, że w rozumieniu ww. przepisu poniósł koszt z powodu konieczności zlecenia windykacji należnych mu wierzytelności. Koszt ten wynoszący 25.101,66 zł z kolei winien być w niniejszym procesie wykazany pod kątem jego zasadności i celowości w związku z normalnymi zasadami windykowania należności w stosunkach między podmiotami gospodarczymi.

Dowody potwierdzające poniesienie ww. kosztów w postaci faktury VAT wystawionej powodowi przez firmę windykacyjną oraz przelew wykonany na rzecz tej firmy windykacyjnej stanowią jedynie dowód zapłaty należności w związku z wystawionym rachunkiem. Nie stanowią jednak o zasadności i celowości takiego kosztu. W ocenie Sądu Okręgowego także nie uzasadnia tego kosztu w żaden sposób wysokość wynagrodzenia windykatora, liczona ryczałtem od wyegzekwowanej kwoty. Taki sposób wynagrodzenia mieści się oczywiście w granicach wyznaczanych zakresem swobody umów (art. 353⁽¹⁾ k.c. – zarzut 1 b i c petitum apelacji), ale to oznacza tylko tyle, że umowa z (...) została zawarta skutecznie i windykator może na jej podstawie dochodzić wynagrodzenia od powoda. Natomiast przeniesienie ciężaru tych kosztów z powoda na dłużnika (pозwanego) musi być rozpatrywane wyłącznie w zakresie normy art. 10 ust. 2 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. W tym kontekście powołane zarzuty apelacji, mimo ich częściowej zasadności o zastosowaniu wprost treści przepisów, nie były zasadne.

Nie było podstaw do odwoływania się do stawek rynkowych (zarzut 1 a petitum apelacji), jeżeli dowody na potwierdzenie zastosowania stawek rynkowych nie zostały przez powoda przedstawione, to bowiem powód winien wykazać (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego powód zasadności i celowości przeniesienia kosztów w kwocie przekraczającą kwotę zapłaconą przez pozwanego nie udowodnił. Niezasadne zatem okazały się zarzuty z pkt 1 d i e apelacji, które były kluczowe, z punktu widzenia losów apelacji. W świetle powyższych rozważań, niewystarczające było spełnienie świadczenia przez wierzyciela na rzecz (...) z powodu zlecenia windykacji wywołanych opóźnieniem dłużnika. Zachowanie dłużnika było w niniejszej sprawie modelowe – tzn. już po otrzymaniu wezwania do zapłaty, uiszczył on całą należność główną.

Pozostając w ramach twierdzeń forsowanych przez apelację należałoby uznać całą kwotę za zasadną z tego tylko powodu, że (...) taką właśnie kwotę uiszczył na rzecz firmy windykacyjnej w związku z łączącą tamte podmioty umową. Oznacza to, że to firma windykacyjna wyznaczałaby w istocie wysokość kosztów, które w ostateczności miały ponieść pozwany. Stosując logikę powoda należałoby zasądzić dochodzoną kwotę niejako „automatycznie”. Oznacza to z kolei, że w przypadku poniesienia tych kosztów na poziomie 100 tys. zł – obciążenie to musiałyby w końcowym rozrachunku przyjąć na siebie pozwany. Takie rozumowanie wymyka się spod kontroli Sądu i już z tego powodu jest niedopuszczalne. Powód – realizując swoje uprawnienia – musi pozostawać w granicach wyznaczanymi nie tylko normami prawnymi, ale również zasadami lojalności kontraktowej, współzycia społecznego, czy doświadczenia życiowego. Skorzystanie przez powoda z uprawnień nie może prowadzić do zachwiania szeroko rozumianych zasad słuszności i być oderwane od racjonalnych, obiektywnych mierników wynagrodzenia.

Z tych względów Sąd Okręgowy nie mógł sankcjonować kwoty przenoszącej wartość już zapłaconej przez pozwanego wartości, gdyż samo jedynie wysłanie wezwania do zapłaty w ogóle nie wymagało zatrudnienia profesjonalnej firmy windykacyjnej. Dłużnik nie ukrywał się przed wierzycielem, nie ukrywał swojego majątku, nie zwodził powoda, a zachowywał się lojalnie i odpowiedział na wezwanie do zapłaty w taki sposób, że od razu odniosło ono zamierzony skutek, co więcej zapłacił także część kwoty stanowiącej koszty windykacji. Ponieważ jednak sam pozwany

sankcjonował zasadność wynagrodzenia powoda do kwoty 7.500,00 zł, nie było żadnych podstaw, by odbierać zasadność żądaniu pozwu do tej kwoty.

Wniosek ten wynika z istoty uznania niewłaściwego, z którym mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Pozwany uczynił roszczenie powoda niespornym do kwoty 7.500,00 zł. Taką bowiem kwotę pozwany uiszczył przed wniesieniem pozwu, a zatem powód powinien był uwzględnić tę okoliczność faktyczną i wykazać, że dochodzone koszty znacznie przekraczające tę kwotę są zasadne. Co więcej, biorąc pod uwagę wartość samego windykowanego świadczenia, to na datę czynności windykacyjnych kwota zapłacona przez pozwanego była wyższa niż regulowane stawkami wynagrodzenie adwokata czy radcy prawnego w postępowaniu sądowym. W istocie zatem nawet porównanie wartości wynagrodzenia żądanego przez powoda do wynagrodzenia, które należałoby się profesjonalnemu pełnomocnikowi o najwyższych kwalifikacjach, przemawia za tym, że wynagrodzenie stanowiące koszty windykacji należności było rażąco wygórowane.

Podsumowując, powód nie udowodnił, że w rozpoznawanej sprawie wynagrodzenie, które zapłacił firmie windykacyjnej było w wysokości uzasadnionej i celowej z punktu widzenia dochodzenia należności wynikającej z umowy z pozwanym. Ponieważ jednak pozwany uznał to roszczenie do oznaczonej kwoty, to oddaleniu podlegało roszczenie przenoszące wartość 7.500,00 zł.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy ocenił apelację jako bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 2. sentencji wyroku.

Zasadne w całości okazało się zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zawarte w zaskarżonym wyroku. Nawiązując do uzupełnienia na wstępie stanu faktycznego, co do daty zapłaty kwoty 7.500,00 zł stanowiącej część żądania pozwu trzeba wskazać, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił datę zapłaty a następnie także wadliwie uznał, że pozwany zapłacił wymienioną kwotę po wniesieniu pozwu. W konsekwencji wadliwe były wniosku Sądu Rejonowego odnośnie stosunku w jakim strony wygrały sprawę (30% powód, 70% pozwany).

W sprawie przed Sądem Rejonowym bez wątplenia w całości wygrywającym jest pozwany. Powód popełnił błąd procesowy, gdyż żądanie pozwu uwzględniało zapłaconą przez pozwanego znacznie przed wniesieniem pozwu kwotę w wysokości 7.500,00 zł. Roszczenie w tym zakresie zostało spełnione, a zatem powód nie mógł się go już skutecznie domagać. Nawet oświadczenie o cofnięciu pozwu, co do kwoty 7.500,00 zł i umorzenie postępowania w tej części nie mogło spowodować, że powoda należy uznać, za wygrywającego w tej części. Powództwo już w chwili jego wytoczenia było całkowicie niezasadne co do kwoty 7.500,00 zł wobec spełnienia świadczenia przez pozwanego, a zatem powód nie miał żadnych podstaw faktycznych i prawnych, aby domagać się ochrony prawnej w tym zakresie. Konsekwentnie zaś nie mógł domagać się zwrotu kosztów procesu w tym zakresie. Natomiast pozwany, który nie dał powodów do wytoczenia powództwa, co do kwoty zapłaconej przed wniesieniem pozwu, musi być uznany za wygrywającego w tym zakresie. W pozostałej części roszczenie powoda oddaleniu, a zatem należało uznać, że powód przegrał przed Sądem pierwszej instancji sprawę w całości.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności finansowej strony za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.) oznacza to, że powód musi zwrócić pozwanemu wszystkie poniesione przezeń koszty, na które złożyła się opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 4.800,00 zł, obliczone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym na dzień złożenia pozwu, a do zakończenia sprawy przed Sądem Rejonowym. Dlatego też Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i podwyższył zasadzoną kwotę do 4.817,00 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik tych postępowań. Wobec faktu, że apelacja powoda została oddalona, to pozwanego należało uznać za stronę wygrywającą postępowanie apelacyjne w całości. Na poniesione przez pozwanego koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800,00 zł obliczone stosownie do § 2

pkt. 5 w zw. z § 10 ust.1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

Na koszty postępowania zażaleniowego, które w całości wygrał pozwany złożyła się opłata od zażalenia w wysokości 33,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 225,00 zł obliczone na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

Łącznie należało zatem powodowi przyznać kwotę 2.058,00 zł, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji wyroku.

SSO Anna Gałas SSO Tomasz Szczurowski SSR (del.) Patrycja Czyżewska